

Dylematy maturzysty

Doświadczenie pokazuje, że absolwenci szkół średnich niekoniecznie poszukują kierunków „łatwych” i takich, na które można dostać się bez problemu. Coraz częściej kierują się sytuacją rynkową, analizując oferty uczelni wyższych nie tylko pod kątem swoich zainteresowań i preferencji, ale też możliwości zatrudnienia w przyszłości. Co warto teraz studiować?

Tegoroczni abiturienti poznali już wyniki swoich egzaminów dojrzałości. Teraz przychodzi czas na zastanowienie się nad przyszłością: co robić dalej, jaki kierunek studiów wybrać, gdzie podjąć dalszą naukę, jakimi kryteriami się kierować? Odpowiedź na te pytania nie jest prostym zadaniem.

Statystyka podpowiada

Studia humanistyczne, ścisłe, techniczne, przyrodnicze, medyczne, ekonomiczne... Wybór jest bardzo szeroki. Zdarza się, że maturzyści popełniają klasyczny błąd, podejmując studia na kierunkach cieszących się największą popularnością. A przecież duża liczba chętnych oznacza, że za kilka lat staną się oni rywalami na rynku pracy, wskutek czego niektórzy z nich będą musieli podjąć się zajęcia niezwiązanego z wyuczonym zawodem. Pierwsze tegoroczne dane pokazują, że najczęściej absolwentów wybiera studia inżynierskie, filologie, tzw. pewniaki (prawo, zarządzanie czy psychologia), a także kierunki unikatowe i medyczne. Utrzymują się też tendencje sprzed roku, kiedy to na uniwersytetach o jedno miejsce ubiegało się 3,3 kandydata, a w przypadku uczelni technicznych 4 kandydatów. Według danych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ubiegłym roku 31,45 proc. wszystkich absolwentów szkół średnich podejmujących naukę na polskich uczelniach wybrało kierunki matematyczne, techniczne lub przyrodnicze, przez co stanowią one około jednej trzeciej spośród 20 najczęściej wybieranych kierunków studiów. – *Według badań specjaliści i technicy zajmują najwięcej miejsc pracy, zarabiając przy tym najwięcej. Jednak statystyki pokazują też, że nie ma sztywnej zasady, czy lepiej ukończyć kierunek humanistyczny, ścisły czy jakiegokolwiek inny. O ile posiadacze umysłów matematycznych są bardziej rozchwytywani, to duże korporacje, zwracające uwagę na rozwój interpersonalny, są szansą dla wszelkich humanistów* – mówi dr Justyna Leszka, Dziekan Wyższej Szkoły Edukacji Integracyjnej i Interkulturowej w Poznaniu.

Młode kierunki przyszłości

W natłoku ofert uczelni wyższych warto przyrzeć się tym, które znajdują się w początkowym stadium rozwoju, ale za 5 lat mogą być topowymi źródłami dochodu. Wielu kandydatów stawia na kierunki unikatowe, często otwierane po raz pierwszy lub o wciąż dużym potencjale rozwojowym. Od kilku lat coraz większym zainteresowaniem cieszą się kierunki związane z zachowaniem zdrowia, kondycji i urody, rośnie bowiem również zapotrzebowanie na kompetentnych, profesjonalnie przygotowanych trenerów, kosmetologów czy dietetyków. Dlatego właśnie dietetyka jest jednym z najbardziej poszukiwanych i robiącym największą furorę kierunkiem tego typu. – *Kandydaci na studia często pytają nie tyle o sam kierunek „dietetyka”, ale o specjalności, jakie w jego ramach oferujemy. Dietetyka w sporcie i w odnowie biologicznej czy dietetyka kliniczna to najbardziej poszukiwane specjalności, dlatego właśnie je proponujemy naszym studentom* – mówi dr Justyna Leszka, Dziekan Wyższej Szkoły Edukacji Integracyjnej i Interkulturowej w Poznaniu. Wzrasta również zainteresowanie kierunkami związanymi z bezpośrednią pracą i opieką nad osobami ze specjalnymi potrzebami, gdyż ta dziedzina społeczna coraz bardziej się rozwija. Do takich kierunków należy na przykład pedagogika specjalna, która przygotowuje do pracy z dziećmi i osobami dorosłymi o specjalnych potrzebach. – *Jak grzyby po deszczu wyrastają kolejne prywatne przedszkola, żłobki, klubiki dziecięce, świetlice opiekuńcze, agencje opieki dla osób starszych. Okazuje się, że pedagogika specjalna stała się kierunkiem przygotowującym do zaistnienia nie*

tylko w sferze oświaty, ale także w zakresie własnej działalności – mówi dr Justyna Leszka, Dziekan Wyższej Szkoły Edukacji Integracyjnej i Interkulturowej w Poznaniu.

Rozum nakazywałby analizować rynki zatrudnienia, prognozy gospodarcze czy kierunki rozwoju regionu. Serce chciałoby zająć się ulubionymi zagadnieniami, niezależnie od ich perspektyw rynkowych. Doświadczenie natomiast uczy, że zarówno jeden jak i drugi doradca może mieć rację. Dlatego przed wyborem powinniśmy dobrze się zastanowić tak, aby znaleźć złoty środek, a przyszłe studia i praca były połączeniem naszych predyspozycji i sytuacji na rynku.